

Gazeta Gdańska.

„Gazeta Gdańska” wychodzi 3 razy tygodniowo, a mianowicie we wtorek, czwartek i sobotę z dodatkami: Gwiazdka, Niedziela, Dom i kuchnia, Przyjaciel zdrowia, Robotnik, Rolnik i Przemysłowiec, Anioł Stróż, Wolne chwile i Dział powieściowy.

Prawdą a Bogiem!

Przedpłata na pocztę kwartalnie 1,25 mk., z odnośnieniem do domu przez listowego 1,49 mk., w Gdańsku 1 mk., z odnośnieniem do domu 1,25 mk. Ogłoszenia przyjmuje się po 15 fen. płatnych w Gdańsku od 6-ciołomowego wiersza petytowego. Adres: „Gazeta Gdańska” Danzig, Postschliessfach 188.

Telefon 2650.

Redakcja i ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49.

Telefon 2650.

Dziś Rozesł. św. Apostoł,
Jutro Szkaplerza NMP.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 353 zachód 8 17
Dziś wschód księżyca 438 zachód 9 02

**Przy zakupie towarów
prosimy powoływać się na ogłosze-
nia w „Gazecie Gdańskiej”.**

Amerykanie a Anglicy.

Stany Zjednoczone, jedno z najpotężniejszych państw na świecie, w obecnej wojnie zwróciły powszechną na siebie uwagę.

Mianowicie stosunek ich do Anglii trudno sobie wytłumaczyć. Trudno to jednak temu, kto nie zna bliżej dziejowego rozwoju Stanów Zjednoczonych.

Nie od rzeczy zatem będzie krótki zarys dziejów państwa tego.

Zaraz po odkryciu Ameryki 1492 roku przez Krzysztofa Kolumba rzuciły się narody ówczesnej Europy, aby z nowo odkrytego kraju jak najwięcej zagarnąć dla siebie. Amerykę środkową i południową zajęli Hiszpanie i Portugalczycy. Do Ameryki północnej zaś przywędrowali Szwedzi, zakładając osady. Za ich to czasów powstało między innymi i New - Yersey, obecny Nowy York.

Jednakże panowanie Szwedów nie było długie. Wnet wyparli ich Holandczycy, którzy znowu w następstwie utracili wszystkie swe posiadłości w Ameryce północnej — i to na rzecz Yankesów czyli Nowoanglików.

Jak już sama ich nazwa wskazuje, pochodzili z Anglii. Opuścili ojczyznę z powodów religijnych i uszli z kraju, gdyż prześladowała ich Elżbieta, ówczesna królowa angielska. Jako Purytanie, czyli członkowie osobnego stronnictwa religijnego, które dążyło do usunięcia z Kościoła wszystkich szczegółów nie polegających na Piśmie świętym, spodziewali się łagodniejszych rządów, gdy zasiadł na tronie angielskim król szkocki Jakób, syn Maryi Stuart. Nadzieję swoją oparli zaś na tem, że w Szkocyi samej żyło wówczas bardzo wielu Purytanów.

Srodze się jednak zawiedli.

Jakób prześladował ich i karał jeszcze bardziej. Wywędrowali przeto do Holandyi, gdzie rozpowszechniona była religia Kalwina.

W Holandyi przyjęto ich bardzo gościnnie, ale wychodzący angielscy spostrzegli wnet, iż tutaj skazani byli na wynarodowienie. Kochając język swój i obyczaje rodzinne, rozmyślali, jakby skarby te swoje najdroższe zachować i utrzymać.

Dużo kosztowało ich trudu i mokołu, zanim udało im się nabyć okręt mały i nim wybrali się do Ameryki.

Zamierzali stanąć w Ameryce środkowej, lecz wiatry zagnały ich na północ. Dobili brzegu w pobliżu osady New Yersey. Długa to była podróż i uciążliwa, ale nie na tem skończyły się ich utrapienia.

Mrozy wielkie i niewygody wśród niegościnnego klimatu nowej ojczyzny sprawiły, że połowa przybyszów pomarła. Lecz gdy wiosna zawitała, zakwitło z nią razem i dla nich nowe życie. Poczęli budować domki i ściągać nowych osadników.

Wnet przybyło ich z Anglii więcej i nowa osada poczęła rozwijać się i utrzymywać stosunki z ziemią ojczystą.

W miarę, jak kolonia ta rosła, wzrastały się utarczki z Indianami i spory z Francuzami. Francya posiadała wówczas dzisiejszą Kanadę i rościła sobie stąd prawa do krajów leżących na zachód od rzeki Ohio, a więc leżących w zakresie interesu kolonistów angielskich. Po wielu utarczkach przyszło do wojny pomiędzy kolonistami francuskimi a angielskimi. Każdą stronę popierały wojska i floty kraju ojczystego.

Pomimo początkowych zwycięstw francuskich

wzięli wkońcu przewagę Anglicy i zdobyli Kanadę. Teraz stali się panami całej Ameryki północnej.

Niezdługo jednak potem wywiązał się nowy spór kolonistów angielskich i to z krajem rodzinnym. Przyczyną był interes własny rozwijającej się kolonii, którą ograniczał zbytnio kraj macierzysty. Rząd angielski zawierał bowiem wszelkie traktaty handlowe sam, nie pytając się o dobro kolonii. Co gorsza, zakazywał nawet kolonii utworzenia przemysłu takiego, któryby wychodził na szkodę przemysłu Anglii. Gdy w dodatku jeszcze parlament angielski zaczął nakładać podatki bezpośrednie, wtedy koloniści amerykańscy oparli się temu. Nie byli wprawdzie przeciwni w zasadzie płaceniu podatków, ale chcieli uchwałać je sami. Na to znowu nie zgodzili się Anglicy.

Wybuchło powstanie, mające na celu wyswobodenie się z pod panowania Anglików. Amerykanów popierali Francuzi, którzy mścili się teraz na Anglikach za odebranie im Kanady. W wojnie tej walczył jako amerykański generał brygady, Tadeusz Kościuszko, którego łączyła ścisła przyjaźń z naczelnym wodzem amerykańskim, Jerzym Washingtonem i dzielnym generałem Gatesem. Kazimierz Pułaski zaś, walcząc również za wolność narodu amerykańskiego, poległ w bitwie pod Savannah.

Anglicy zostali pobici i postradali Amerykę północną. Pozostała im z niej jedynie Kanada, zabrana poprzednio Francuzom.

Amerykanie wywalczywszy sobie wolność, założyli republikę, do której zaczęły teraz napływać różne narody. Napotykały tam Polaków, Włochów, Rosyan, Niemców, Irlandczyków itd., przedewszystkiem zaś Anglików. Stąd też pomimo tylu narodowości przeróżnych Stany Zjednoczone stoją na gruncie angielskim, gdyż przeważająca część ludności jest pochodzenia angielskiego. Językiem urzędowym jest oczywiście język angielski. Angielskiego pochodzenia jest też zabiegliwość i przedsiębiorczość, jak w ogóle i cały charakter Amerykanów.

Zważywszy to wszystko, skłonności amerykańskie do Anglii tłumaczyć się same, bo Amerykanie, to naród pokrewny Anglikom. Pomimo to jednak stosunek wzajemny obu tych krajów czasami trudno było sobie wytłumaczyć. Dobre stosunki pomiędzy Ameryką a Anglią, mąciło przedewszystkiem spółzawodnictwo na polu kupieckim i przemysłowym. Stany Zjednoczone, dorównując obszarem kraju swego całej Europie, posiadają ludność większą jak Niemcy obecne. Przy wrodzonej Amerykanom dzielności i rzutkości, rozwinięły olbrzymi poprostu przemysł fabryczny. Dochodzi do tego rozległy handel, z którym jedynie tylko angielski równać się może. Nic przeto dziwnego, iż w tych warunkach wzajemne interesy krzyżują się niejednokrotnie.

Mimo to stosunek wzajemny obu państw zdaje się jednak być lepszy, jak na ogół sądzono.

Gdy naprzykład Anglia zawarła swego czasu sojusz z Japonią, musiał on z natury rzeczy godzić i w Amerykę. W kilka lat później przyszło też do wielkiego zatargu między Stanami Zjednoczonymi, a Japonią. Wszyscy sądzili, iż przyjdzie do wojny i z naprężoną uwagą oczekiwano, co zrobi w tym przypadku Anglia.

Cóż jednak się okazało?

Otóż Anglia zastrzegła sobie w owym sojuszu z Japonią, iż przeciw krajom zaprzyjaźnionym nie potrzebuje pomagać Japonii. Orzekła więc rychło, że Ameryka, to kraj z nią zaprzyjaźniony. Wynikiem było, iż z tego lub może nawet i z innego powodu do wojny nie przyszło.

Odwrotnie znowu, gdy na początku obecnej wojny wszechświatowej spodziewali się niektórzy, że i Ameryka wypowie wojnę Anglii, to Stany Zjednoczone nie tylko wojny nie wypowiedziały, ale w dodatku pozwoliły na dowóz broni i amunicji, czem przysłużyły się wielce nie samej jedynie Anglii, ale w ogóle wszystkim jej sprzymierzeńcom.

Stało się to może z przyjaźni, powodowanej jednak prawdopodobnie więcej obliczeniem politycznym, a może więcej jeszcze czysto kupieckim,

Szala przychylności Stanów Zjednoczonych jeszcze bardziej się przechyliła na stronę Anglii z chwilą zatopienia „Lusitanii.” Wówczas ogólnie liczyć się poczęło z wypowiedzeniem wojny Niemcom. Mimo kilku tygodni, które upłynęły od tego czasu, sprawy dotychczas nie załatwiono. Jaki będzie wynik ostateczny, trudno przewidzieć. Na razie nie pozostaje nic innego, jak odczekać — w jaki sposób przyjął zostanie przez rząd Stanów Zjednoczonych ostatnia nota Niemiec, wysłana ubiegłego czwartku.

G. A.

Wokoło wojny.

Orędzie niemieckie z soboty.

Zachodnie pole walki. W ciągu dnia bojowa działalność na całym froncie, była nieznaczna.

Trzy francuskie ataki pod Launois (przy południowym stoku wzgórza 631 pod Ban de Sapt) zła- mały się w ogniu naszej artylerji.

Nocą zdobyto w Szampanii na północny - zachód od farmy Beau Sejour naprzód wysunięty rów francuski; nawiązując na wschód, wywołaliśmy kilka skutecznych wybuchów. Pomiędzy Ailly i Apremont odbyły się pojedyncze walki na białą broń. W lesie le Pretre poprawiliśmy atakiem nasze nowe pozycje. Od 4-go lipca wzięto w walkach pomiędzy Mozą a Mozlą 1798 jeńców (w tem 21 oficerów), 3 armaty, 12 mitraliej i 18 przyrządów do zrucania min. Pod Leintrey na wschód od Luneville zostały odparte nocne ataki nieprzyjacielskie przeciwko naszym przednim strażom.

Wschodnie pole walki. Pod Osowcem odparto nieprzyjacielski atak.

Południowo - wschodnie pole walki. Położenie u wojsk niemieckich niezmienione.

Orędzie niemieckie z niedzieli.

Zachodnie pole walki. Na północ od Ypern powtórzyli Anglicy wczoraj swą próbę z 6-go lipca, by opanować naszą pozycję nad kanałem. Atak rozbił się wśród znacznych strat dla nieprzyjaciela. — Tuż na północ od drogi Souchez - Ablein próbowali Francuzi wieczorem ataku, który napotkał na atak ze strony niemieckiej. Walka jeszcze się toczy. — Ofiarą ognia francuskiego padło w ostatnich dniach czterdziestu mieszkańców Lievin, z których 10 zostało zabitych. Pojedynczy atak francuski na Fricourt na wschód od Albert został lekko odparty.

Wczoraj w nocy na północny - zachód od farmy Beau Sejour wydarty nieprzyjacielowi rów został z rana stracony, lecz dziś w nocy znowu wzięty szturmem i utrzymany wobec pięciu ataków.

Pomiędzy Ailly i Apremont bezskuteczne francuskie ataki za pomocą granatów ręcznych. W lesie le Pretre załamał się z wielkimi stratami dla nieprzyjaciela przygotowany przez gwałtowny ogień artylerji atak tuż przed naszymi nowymi pozycjami.

Atak na pozycję niemiecką na wschód i na południe - wschód od Sudernach (na południe - zachód od Münster), został odparty.

Lotnicy nasi zaatakowali zakłady kolejowe w Gerardmer.

Wschodnie pole walki. Położenie jest bez zmiany.

Południowo - wschodnie pole walki. W ostatnich dniach toczyły się w okolicy na południe od Krasnego stawu miejscowe potyczki; miały one wszędzie dla nas przebieg korzystny. Poza tem nie wydarzyło się nic u wojsk niemieckich.

Orędzie niemieckie z poniedziałku.

Zachodnie pole walki. U stoku wzgórza 60 (na południe - wschód od Ypres) została część angielskiej pozycji wysadzona w powietrze.

Walka na białą broń nad zachodnim brzegiem Souchez postępuje naprzód. Położony na południe od Souchez, nad drogą do Arras, cmentarz, o który staczano ustawiczne walki, znajduje się ponownie w naszym posiadaniu. Został wczoraj wieczorem wzię-

ty szturmem po gwałtownej walce. Dwóch oficerów, 163 Francuzów wzięto do niewoli, 4 mitraliezy i jeden przyrząd do rzucania min przeszły w nasze ręce.

Pod Combres i w lesie Ailly przeszedł nieprzyjaciel wczoraj wieczorem, po silnym przygotowaniu artylerijny, do ataku. Na wyżynie Combres, udało się nieprzyjacielowi przedrzeć się w nasze linie. Został on ponownie wyparty. W lesie pod Ailly załamała się nieprzyjacielska piechota tuż przed naszymi pozycjami wskutek naszego ostrzeliwania.

Na północ wzgórza od Ban de Sapt została część lasu opuszczona przez nieprzyjaciela.

Pod Amerzweiler — na północ - zachód od Altkirch — zaatakowali nieprzyjacielski oddział w rowach. Nieprzyjacielska pozycja została na szerokości 500 metrów zrównana. Nasze wojska przeszły następnie planowo po wzięciu kilku jeńców, nie zaczepiane przez nieprzyjaciela, do swej linii z powrotem.

Wschodnie pole walki. Nad drogą z Suwałek do Kalwarii, w okolicy Lipin, szturmowały nasze wojska nieprzyjacielskie przednie pozycje na szerokości 4-rech kilometrów.

Południowo - wschodnie pole walki. Położenie u wojsk niemieckich nie zmieniło się.

Orędzie austriacko - węgierskie z soboty.

Rosyjskie pole walki. Położenie na ogół nie zmieniło się. Na północ od Kraśnika wznowili Rosyanie nocy ubiegłej jeszcze raz bezskutecznie swoje ataki.

Włoskie pole walki. Na froncie wybrzeżnym panował na ogół spokój. Nieprzyjacielski atak pod Sarrasiną został odparty. W okolicy pogranicza Karyntyi nie wydarzyło się nic znamiennego. Na froncie tyrolskim został powstrzymany nieprzyjacielski atak na nasze pozycje na północno - wschód grzbietu krzyżowych gór. Przeciwko Col di Lana wyruszyło onegdaj popołudniu kilka nieprzyjacielskich batalionów. Ogień jednego z naszych fortów zniewolił je do odwrotu. Wczoraj przed południem próbował jeden batalion dokonać nowego ataku. Ostrzeliwany dopiero z jaknajbliższej odległości, miał wielkie straty i musiał się również wycofać. Dzielni strzelcy, stojący na stanowisku, okazywali swój zapał przedsięwzięciu skutecznych walkami w najtrudniejszym położeniu.

Orędzie rosyjskie.

(Wat.) W okolicy Szawli, na zachód od Niemna, na froncie Narwi i po lewej stronie Wisły nie wydarzyło się nic znamiennego. Nad Bobrem usiłował nieprzyjaciel w kierunku spławu Ossowca, pod wsią Brzostowo, zbudować most. Artyleria nasza zniszczyła jednakże most, a resztę zniszczenia dokonały nasze patrolki. W dolinie Pissy zdobyliśmy nieprzyjacielski samolot. W odstępie Jednorozca - Praszynsza odbyła się ożywiona walka artyleryjna i pojedyncze starcia. W kierunku Bolimowa i pod wsią Humin, nieprzyjacielowi, atakującemu nasze stanowiska przy użyciu trujących gazów, nie udało się poczynić nigdzie jakichkolwiek postępów. Utrzymaliśmy bez zmiany dotychczasowy nasz front. W okolicy Lublina rozciągała się nasza ofensywa w całej okolicy przyływu Podlipy aż do jednego strumyka na południe od Bychowy. Nieprzyjaciel cofa się dalej z powrotem. Aby nas powstrzymać, stawiał on zaciekły opór pod wzgórzem 118, na południe od wsi Wilkolas górny. Liczba jeńców wzrosła na przeszło 15 tysięcy. Między Bychową aż do zachodniego Bugu nie było żadnej akcji, z wyjątkiem ataku niemieckiego pułku pod wsią Masłomiechy, który został przez nas odparty. Nad Bugiem, nad Złotą Lipą i nad Dniestrem, nie było zmiany. Nasze patrolki mustrują całą okolicę. Wzięły one przytem w ciągu 24 godzin kilkadziesiąt jeńców. Podczas bezskutecznego ataku na wieś Raputsza nad Bugiem, pozostał nieprzyjaciel przed naszym frontem okragło 500 rannych i zabitych.

Pod wsią Jednorozec odbyła się wieczorem 8-go lipca gwałtowna walka artyleryjna. Między Praszynszem a Wisłą stały się walki coraz częstsze. Po lewym brzegu Wisły opuścili Niemcy, w nocy na 9-go lipca, ostatnie rowy, które wzięli nam w pobliżu Humina. Opuszczanie zaślaniał szalonym ogniem. W okolicy Lublina trwały walki przez dzień 9-go lipca. Na południe od Urzędowa zbliżyły się nasze wojska do rzeki Wiśnicy. Nieprzyjaciel trzyma się jeszcze na wzgórzu 118 na południe od górnego Wilkolasu i przedsięwzięcia, używając licznych wojsk rezerwowych, gwałtowne ataki na wieś Bystrycę. Odparliśmy tu wszystkie ataki i wstrzymaliśmy walkę w dniu 9-go lipca o godz. 3-ciej popołudniu gwałtownym przeciwatakiem naszej rezerwy, która zmusiła nieprzyjaciela do wycofania się w pośpiechu i nieporządku. Między Wieprzem a Bugiem odparliśmy wieczorem 8-go lipca i nocy następnej nieprzyjacielskie ataki w okolicy wsi Grabowiec i na południe od Graboszewa, pod wsią Niemiany. Nad górnym Bugiem pod Kamionką — ogień armatni i karabinowy. Nad Złotą Lipą przeszedł nieprzyjaciel, pod wsią Korzów, w nocy na 9-go lipca, do ofensywy i dotarł po wznowionych atakach aż do naszych drucianych zagród, został jednakże przez nasz ogień i nasze przeciwataki odparty. Na pozostałych frontach nie było zmiany.

Żałoga Ossowca przedsięwzięła z Ossowca w nocy na 10-go lipca wycieczkę, podczas której zostały zniszczone nieprzyjacielskie oszańcowania. W okolicy Jedwabna zdobyliśmy i wysadziliśmy w powie-

trze dwa ganki minowe. Na froncie Józefowa-Buchowa trwa walka w dalszym ciągu. Nieprzyjaciel trzymał się jeszcze dnia 10-go lipca na wzgórzu 118 i pod folwarkiem Kowerska. Wykonał gwałtowny przeciwatak pomiędzy Bystrycą, a wymienionym folwarkiem. Odparliśmy atak ten i zadaliśmy nieprzyjacielowi poważne straty. Na południe od Bychawy wzięliśmy około 900 jeńców, w tem 14 oficerów i zabraliśmy trzy mitraliezy. Na wszystkich innych frontach nie było znamienych zajęć.

Orędzie włoskie.

(Wat.) Donoszą o starciach w dolinie Chiesa, na Monte Pian i w dolinie Rimbiano, które miały dla nas pomyślny przebieg. Ciężka artyleria nasza rozpoczęła ogień przeciwko fortyfikacyom pod Landro i przeciwko najbardziej wysuniętym pod Sexten. W Karyntyi trwają ataki przeciwko Palowi. Wojska nasze przeszły tutaj do ofensywy i wypędziły nieprzyjaciela z jego rowów strzeleckich w najbliższej odległości od naszych pozycji i zadały mu poważne straty. W obrębie Soczy próbował nieprzyjaciel jeszcze nocnego przeciwataku, który ostatecznie nie powiódł się.

Generał Rennenkampf został już rozstrzelany?

(Wat.) W gazecie rumuńskiej „Uniwersul” umieszczono wywiad z pewnym oficerem rosyjskim, który rzekomo stwierdził, że generała rosyjskiego Rennenkampfa dawno już rozstrzelano, gdyż zostało mu udowodnione popełnienie zdrady w Prusach Książących. Według tej samej gazety rumuńskiej oficjalnie rozpowszechniono w Rosyi tylko wiadomość, że generałowi Rennenkampfowi wytoczono śledztwo z powodu podejrzenia o zdradę i że cała sprawa zostanie rozstrzygnięta przez sąd wojenny. Tymczasem wśród kół oficerskich utrzymują się uporczywie pogłoski, że wyroku potajemnie już dawno dokonano.

Przepowiednia Kitchenera.

(Wat.) Lord Kitcheners oświadczył, podczas jednego z ostatnich wywiadów, co następuje: Nie mogę absolutnie wspominać nic o tem, co poruszano na konferencji wojennej w Calais. Niechaj Pano wie zapyta mnie za 100 dni — aż do tego czasu pozwólcie nam spokojnie pracować. Na podstawie takiego oświadczenia wnioskuje prasa francuska, że końca wojny należy oczekiwać w połowie października.

Serbia wciąż jeszcze zaprowiantowana przez Czwórporozumienie.

(Wat.) Do oficjalnego organu austriackiego ministerstwa spraw zagranicznych „Fremdenblatt” donoszą z Niszu, iż Serbia w dalszym ciągu otrzymuje od państw czwórporozumienia wszelkie potrzeby żywnościowe zarówno jak i amunicyjne. Doniesienia prasy zagranicznej o pewnym rozdźwięku, mającym podobno nastąpić pomiędzy Serbią i czwórporozumieniem, są zupełnie zmyślane. Przeciwnie, masowe transporty trwają w dalszym ciągu.

Odezwa.

Urządzenie loteryi fantowej na rzecz komitetu niesienia pomocy ludności w Królestwie Polskim już jest w biegu. Fanty i to niejednokrotnie przedmioty znacznej artystycznej wartości napływają ze wszech stron, tak od pierwszorzędnych artystów naszych, jak i od osób dobroczynnych ze wszystkich stanów.

Ale zebrać około 10 tysięcy przedmiotów, mających stanowić wygrane — to rzecz nie mała. Ośmielamy się przeto raz jeszcze odezwać do całego społeczeństwa naszego z gorącą prośbą o jaknajśpieszniejsze przysłanie darów, przeznaczonych na fanty. Szczególnie zwracamy się do panów kupców, których ofiarność w celach dobroczynnych już tyłokrotnie okazała się skuteczną. Niech raczą i teraz nie zapominać o wzniosłym celu naszej loteryi fantowej i odnajdą łaskawie pomiędzy swymi towarami przedmioty tej loteryi godne.

Im prędzej one nam nadesłane będą, tem prędzej urządzić będziemy mogli wystawę wszystkich zaofiarowanych nam fantów. Taka wystawa zachęci niewątpliwie niejednego do kupienia biletu.

Mamy też nadzieję, że pp. kupcy zechcą dopomódz nam w rozsprzedawaniu biletów. Tylko praca podjęta wspólnymi siłami uwieńczyć może dobrym skutkiem i przyniesie trochę tak potrzebnego grosza dla biednych i głodnych.

Fanty prosimy posyłać pod adresem pani dr. Stefanii Kapuścińskiej, Podgórna 10a.

Marya Czartoryska, przewodnicząca.

Ludwika Mycielska, zast. przewodniczącej.

Kazmierzowa Hąciowa, skarbniczka.

Dr. Stefania Kapuścińska, szafarka.

Anna Dziembowska, sekretarka.

Przegląd polityczny.

Dalszy ucisk Niemców w Rosyi.

(Wat.) „Ruskoje Słowo” donosi, że ministerium spraw wewnętrznych nadesłało jednośmni władzom telegraficzne rozporządzenie, aby wszystkich niemieckich i austriackich poddanych z Wołogdy, Gra-

sowca, Kadnikowa i przynależnych powiatów wysłać w przeciągu trzech dni do Szadrińska i Kamyszłowa w gubernii Permskiej. Rozkaz dotyczy 5000 osób.

Masowe aresztowania w Piotrogradzie.

(Wat.) W pietrogradzkich obwodach Wassilij, Ostrów, Staraja, Derewuja i innych, dokonywuje policja masowych rewizji pomiędzy studentami i robotnikami. Do fortecy Piotropawłowskiej przewieziono 82 robotników, 14 studentów, dwóch nauczycieli i kilku rezerwistów.

Wojsko rosyjskie nie chciało strzelać w tłumy.

(Wat.) „Svenska Dagbladet” donosi jeszcze ciągle nowe szczegóły o pogromach w Moskwie, zwanych przez generała Jussupowa „Wyuzdaną Wielkonoć” i powiada, że wojsko moskiewskie nie chciało wykonać rozkazu strzelania do tłumów, wobec czego trzeba było sprowadzić oddziały z innych garnizonów. Odłożenie postanowionego już powołania drugiej kategorii obrony krajowej uważają powszechnie jako wynik wypadków moskiewskich.

Utrzymanie spokoju domowego najwyższem zadaniem Rosyi.

(Wat.) Oficjalny wiedeński „Fremdenblatt” z organu wojskowych kół rosyjskich „Russkij Inwalid”, przedrukował artykuł, w którym apelowano do całego narodu rosyjskiego, żeby utrzymać w Rosyi za każdą cenę jednolitość towarzyską i spokój domowy. Utrzymanie spokoju i normalnych stosunków jest w dzisiejszej chwili najwyższem zadaniem narodu rosyjskiego. Jeżeli naród nie będzie w stanie sprostać zadaniu temu, wówczas na marne wyjdą i wszelkie przyszłe usiłowania Rosyi na polu walki.

Tryest miastem typowo austriackiem.

(Wat.) „Neues Wiener Journal” wydrukował dłuższy artykuł swego korespondenta wojennego, Bittnera, o obecnym stanie i najbliższej przyszłości miasta Tryestu. Dotąd był Tryest miastem austriacko - włoskiem. Rząd austriacki ze względów lojalności wobec swego dawniejszego sprzymierzeńca nie przyłożył ręki do wytopienia w Tryeście wszelkich śladów przeciwaustriackiej irredenty włoskiej. Tem tylko tłumaczy się, że wszyscy urzędnicy miejscy, oraz członkowie straży pożarnej i służący miejskich przedsiębiorstw przemysłowych nosili dotychczas mundury włoskie. Również herb miasta pozostawał do dziś dnia włoski. Tak samo pomiędzy nazwami ulic, ogrodów i rynków, przeważały dotąd nazwiska włoskie. Obecnie oświadczył namiestnik Pobrzeża, iż wszystkie te oznaki irredenty włoskiej zostaną w Tryeście niebawem usunięte i zastąpione austriackimi. Miasto Tryest ma więc otrzymać obecnie charakter ściśle austriacki.

Ogólna registracya w Anglii.

(Wat.) Registracya wszystkich mężczyzn, angielskich poddanych, w wieku od 15 do 65 lat, rozciągać się będzie również na Irlandyę. Kto nie podda się registracyi lub w oznaczonym czasie nie wypełni formularza — zapłaci 5 funtów szterlingów grzywny. Registracya będzie przeprowadzona na zasadzie liczenia ludności, przy pomocy osób specjalnie na to obranych i ma być uskuteczniłą w ciągu 3 dni.

Pożyczka angielska w Ameryce.

(Wat.) Grupa bankierów new-yorskich, z Morganem na czele, rozpoczęła rokowania w sprawie ułokowania angielskiej pożyczki, w sumie 100 milionów dolarów w Stanach Zjednoczonych.

Zbliżenie rosyjsko - japońskie.

(Wat.) „Nowoje Wremia” donosi z Tokio, że na ostatniem posiedzeniu rady ministrów zastanawiano się w dalszym ciągu nad sprawą zbliżenia się Rosyi ku Japonii i popierania japońskich interesów w południowej Mandżurji i Mongolii wschodniej. Dalszym przedmiotem obrad był również kierunek, jaki Rosya ma zająć po skończonej wojnie.

Sprawy polskie.

Wezwanie mieszkańców Królestwa do powrotu do kraju.

(Wat.) Pismo urzędowe niemieckie administracyjnych władz cywilnych dla zajętych części Królestwa Polskiego wydało świeże rozporządzenie, odnoszące się do powrotu mieszkańców stojącego pod niemieckim zarządem obszaru po lewej stronie Wisły i zawezwanie, aby ci, których rozporządzenie to dotyczy, powrócili do kraju najdalej do 1-go sierpnia.

Rozkaz ten nie dotyczy osób, które w Niemczech lub zaprzyjaźnionem z Niemcami państwie znajdują zatrudnienie i tych, którzy z jakichkolwiek bądź ważnych powodów nie mogą powrócić.

Pierwsze posiedzenie komisji.

(Wat.) „Nowoje Wremia” donosi, że stosownie do zapowiedzi odbyło się pierwsze posiedzenie rosyjsko - polskiej komisji dla spraw polskich, po raz pierwszy w dniu 5-go lipca, pod przewodnictwem Goremjyina. W posiedzeniu brali udział: poseł prawicy Chwostow, były gubernator, poseł Bałaszow, przywódca nacyonalistów w Dumie, poseł Szubinskij, październikowiec, zbliżony do nacyonalistów, poseł Światopełk Mirskij, bezpartyjny, zbliżony do skrajnej prawicy, ale w sprawie polskiej mający poglądy liberalne, wreszcie postowie do Rady państwa Bagalej z grupy centrum i Michał Stachowicz

z lewicy, przedstawiający żywioł liberalno - postępowy. Ze strony polskiej byli obecni: hrabia Wielopolski, Szebeko, Dmowski, Grabski, Garusiewicz i Doniecki. Z ramienia rządu był obecny oprócz Goremkina także sekretarz stanu Kryżanowski.

Wiadomości kościelne.

Chelmińska Dyecezya.

Pelplin. W niedzielę, 11-go bm. odbyła się w tutejszej katedrze uroczystość poświęcenia kościoła katedralnego. Kazanie uroczystościowe wygłosił kanonik Dziegielewski.

— W piątek, 16-go lipca odbędzie się uroczyste nabożeństwo żałobne za poległych w obecnej wojnie.

— Świecenia dyakonów na kapłanów odbędą się w niedzielę, 25-go lipca rb.

Delegat papieski w Szwajcaryi.

(Wat.) „Baseler Nachrichten” donoszą, że do Berna przybył w ubiegłą niedzielę prałat Marchetti, dotychczasowy członek nuncjatury monachijskiej i sprawuje tam urząd tymczasowego, dyplomatycznego zastępcy Stolicy świętej. Prałat Marchetti rozpoczął działalność swą od omówienia kwestyi ulokowania jeńców, potrzebujących poprawienia zdrowia w sanatoryjach szwajcarskich.

Uwolnienie dzięki interwencji papieskiej.

(Wat.) „Havas” donosi z Rzymu, iż do Watykanu nadeszła wiadomość, że rząd niemiecki zgodził się wskutek interwencji Papieża, na uwolnienie więzionej w Niemczech żony belgijskiego ministra sprawiedliwości Carton de Wiarta.

Baczność!

Kto nie otrzyma „Gazety Gdańskiej” na czas lub nie dostanie jej wcale, niechaj nam o tem natychmiast doniesie.

Prosimy usilnie napisać nam o tem zaraz, a niebawem postaramy się o ukaranie winnego.

Jako adres wystarczy:

„GAZETA GDAŃSKA” — DANZIG.

Wiadomości potoczne.

Dawajcie odnoszoną garderobę i bieliznę dla naszych braci nie mających się w co przyodziać, którym wojna wszystko zabrała. Obywatelom miasta Gdańska i okolicy uprościliśmy odstawienie zbytecznych części ubrań, gdyż za porozumieniem się z panią doktorową Niegolewską w Poznaniu odtąd otwieramy składnię także w redakcyi „Gazety Gdańskiej”, Grobla Przedmiejska 49 (Vorstädtischer Graben). Niechaj każdy, posiadający zbyteczną, odnoszoną garderobę, złoży jak najspieszniej pod wskazanym adresem, gdyż bieda jest wielka, a pomoc rychła konieczna.

Biblioteka Macierzy Kaszubskiej w Sopocie, oddana do powszechnego użytku, znajduje się tego roku na parterze domu pana Chmielewskiego przy ulicy morskiej (Seestrasse Nr. 57) i otwarta będzie w poniedziałki i czwartki od godz. 11—12.

Wakacye zbliżają się. Na kilkakrotne wezwanie nasze w sprawie przyjęcia na czas wakacyjny gdańskiej dziatwy szkolnej, łączącej tak bardzo świeżego powietrza, mało tylko nadeszło nas zgłoszeń. Wobec tego ponawiamy prośbę, odzywając się do Przewielebnego Duchowieństwa i Przewodzącego Ziemianstwa z okolicy, aby nie skąpiło przytułku dla tych, których sam Zbawiciel świata tak bardzo umi-

łował. Ponieważ zaś organizacya wysyłki zajmie także nie mało czasu, na którym dzisiaj nikomu nie zbywa, przeto prosimy o możliwe śpieszne i liczne zgłoszenia do pani d-rowej Wybickiej lub też wprost do redakcyi pisma naszego. W obecnych dniach zawieruchy wojennej każdy tem więcej przychylić się winien do naszej prośby i nie odsuwać się od tego, co czynił za czasów spokojnych. Nagrodę zyskamy w zadowoleniu, jakie odczuwać będziemy wskutek spełnienia swych obowiązków wobec własnych ziomków.

Jedwab, a nawet odpadki jedwabiu obłożono aresztem i zarządzono spis zapasów. Bliższe szczegóły zawiera dzisiejszy numer pisma naszego, podając wśród ogłoszeń urzędowe obwieszczenie tego dotyczące. Zwracamy na nie niniejszem uwagę czytelników naszych.

Doniesienia z placu boju daleko łatwiej są zrozumieć temu, kto zaraz wypadki śledzi na odpowiedniej mapie. Bardzo wygodny w tym względzie jest wysyłany przez nas atlas wojenny, który nie tylko zawiera 10 pięknie wykonanych map wszelkich widowni wojny, ale w dodatku jest jeszcze nadzwyczaj tani. Kosztuje bowiem tylko 1,50 mk. Z przesyłką 1,70 mk. Za pobraniem pocztowem 20 fen więcej. Kto go dotychczas jeszcze nie posiada, powinien go sobie natychmiast zamówić. Adresować należy: „GAZETA GDAŃSKA” — Danzig.

Bydgoszcz. Jak donosi tutejsza „Ostdeutsche Presse”, w onegdajszą niedzielę, jako w dniu dla niepalących, zebrano przeszło 15 tysięcy marek na zakupno cygar i papierosów dla żołnierzy.

Poznań. Poważne nieszczęście zdarzyło się w drukarni spółkowej „Ostdeutsche Buchdruckerei”, w której nakładzie wychodzi także „Posener Tageblatt”. Jeden z uczniów drukarskich, 18-letni Kazimierz Śmieszalski, czyścił jakieś części maszyny rotacyjnej, mimo że maszyna była w biegu. Nieszczęście zrządziło, że dostał się przytem prawem ramieniem między dwa walce. Zatrzymano natychmiast maszynę, poczem musiano dopiero poodśrubowywać łożyska, zanim zdołano nierozważnego ucznia uwolnić z niebezpiecznego położenia. Ciężko okaleczonego odstawiono niezwłocznie do lecznicy miejskiej. Jest podobno nadzieja, że S. nieogłębności swej nie przypłaci utratą skaleczonego ramienia.

Zmarła wskutek poparzeń krawcowa Pelagia Madaj, ul. Wierzbowa 20. We wtorek przed południem dolewała ona okowity do maszynki spirytusowej. Nastąpiła eksplozja bańki z okowitą i płonąca okowita rozlała się na nieszczęśliwą dziewczynę, która wołając ratunku, cała w płomieniach wybiegła na podwórze. Oblano ją kilku wódkami wody i tak płomienie stłumiono. Odstawiona do lazaretu, zmarła wskutek okropnych obrażeń na ciele.

Leszno. W Kąkolewie pod Leszmem uderzył piorun w kościół katolicki, rozbił kilka okien i uszkodził poważnie organy i inne przedmioty. Poza tem uderzył grom w tej samej miejscowości w pewien dom mieszkalny, wzniciając większy pożar; jedna kobieta została ogłuszona.

Śmigiel. W Kluczewie pod Śmigłem spłonęły doszczętnie zabudowania gospodarza Witkiewicza. W płomieniach zginęło między innymi 1500 marek w gotówce, które Witkiewicz po wybuchu wojny wycofał z banku.

Krobia. W Małym Włostowie pod Krobią robotnik Eitner skonsumował większą ilość wódki i w stanie opitym położył się do snu, by już więcej się nie obudzić. Ciało jego wskutek nadmiaru alkoholu całe szerniało.

Miejska Górka. W dominium Zakrzewie pokłócili się robotnicy sezonowi z Kongresówki z kolegami przybyłymi z sąsiedniego Roszkówka; od kłótni przyszło do bójki, w której toku jeden uderzył drugiego szczapą drzewa tak silnie, że ten padł trupem prawie na miejscu. Innego pobito do bezprzytomności i wrzucono w żyto. Nazajutrz znaleziono go tam bez życia. Głównego winowajcę aresztowano. — Od tygodnia poszukuje policya psotnika, któ-

ry porysował karykatury urzędników tutejszych i opatrzył je stosownymi wierszami. Karykatury te poprzyklepiał w sieniach domów, w których odnośni urzędnicy mieszkają.

Trzemeszno. Sześciolatek chłopczyk gospodarza Deglera w Popielowie bawił się w bliskości koni, gdy nagle koń, prawdopodobnie podrażniony, uderzył chłopczyka kopytem i zranił go w głowę tak niebezpiecznie, że biedny chłopczyka krótko potem wyzionął ducha.

Witkowo. Pożar powstał wśród zapasów drzewa tartaku p. Jaworskiego. Płomienie przeniosły się na stodołę i chlewy. Mimo natychmiastowej pomocy nie zdołano żywiołu opanować. Prawdopodobnie stąd przeniosły się iskry na zabudowania gospodarza p. Bednarka i kolonisty Schmidta. Pierwszemu zgorzały wszystkie budynki prócz domu mieszkalnego, drugiemu chlew. Inwentarz padł również ofiarą pożaru. Podczas prac ratunkowych kilka złodziei „ratowało” co się dało. Przyczyna tego wielkiego nieszczęścia nie jest znana.

Staropolska.

Żary pod Waldenburgiem. W domu mistrza piekarskiego Hellera powstał na poddaszu pożar. Mieszkańcy spalili już, więc pożar niepostrzeżony mógł się rozszerzyć po całej górnej części domu. Skutki były okropne. Siedm osób, z tych pięć z jednej rodziny, spaliło się, dwie inne odniosły ciężkie poparzenia. Przyczyna pożaru nieznana.

Chrapkowice. W papierni spółkowej spotkało robotnika Wojtaszka straszne nieszczęście. Wojtaszek zatrudniony był dowożeniem węgla do pieca. Biedak znikł nagle. Gdy poszukiwania były bezskuteczne, przypuszczano, że Wojtaszek wpadł do pieca. Natychmiast wygaszono piec i rozpoczęto pracę ratunkową, która zajęła aż trzy dni i trzy noce czasu. Wydobyto wreszcie zwęglone zwłoki nieszczęśliwego robotnika.

Rybnik. Na polach niektórych wsi tutejszego powiatu pojawił się jakiś dotąd co do swej istoty nie wyśrodkowany owad, który odgryza z dołu kłosa. Szczególnie uszkodzone są urodzaje w okolicy Radlina. Zdaje się, że pojawienie się tego szkodliwego robaka jest następstwem nadmiernych upałów i długiej suszy.

Gdańsk, dnia 13 lipca 1915.

Gdański targ na bydło.

Placono za centnar żywej wagi:

Wół 13 szt.: I kl. mięsistych, wypasłych, liczących najwyżej 4-7 lat, 65—80 mk., II kl. młodych mięsistych, niewypasłych i starszych wypasłych 80—90 mk., III kl. umiarkowanie wypasłe młode, dobrze wypasłe starsze 45—60 mk., IV. kl. słabe wypasłe każdego wieku 90—100 mk.

Stadników 142 szt.: I kl. mięsistych, wyrosłych 63—80 mk., II kl. mięsistych, młodszych 52—58 mk., III kl. umiarkowanie odżywianych młodszych i dobrze odżywianych starszych 40—50 mk., IV kl. umiarkowanie odżywiane 36 mk.

Jałoszki i krowy 190 szt.: I. kl. mięsiste, wypasłe jałoszki 80—90 mk., II kl. mięsiste, wypasłe krowy do 7 lat 58—66 mk., III kl. starsze wypasłe krowy i poślednio rozwinięte młodsze krowy i jałoszki 50—56 mk., IV kl. umiarkowanie pasione krowy i jałoszki 40—48 mk., V kl. słabo pasione krowy i jałoszki do 38 mk.

Cieląt 445 szt.: tuczne I kl. 60—70 mk., II kl. tuczne i pierwszorzędnego cielaki do ssania 50—57 mk., III kl. średnio-tuczne ale dobre cielaki do ssania 38—48 mk., IV kl. 56—50 mk., poślednie ssaki 30—35 mk.

Owies 920 szt.: I kl. tuczne jagnięta i młode tucz. skopy 64—68 mk., II kl. starsze tuczne skopy 54—57 mk., III kl. średnio-tuczne skopy i jagnięta (marcowe) 43—46 mk., IV kl. owca z nizin 40—50 mk.

Świnie 995 szt.: I kl. tłusty, mające przeżło 3 ctr. żywej wagi 80—90 mk., II kl. mięsiste lepszych ras i krzyżówek tychże ważące przeszło 2½ ctr. żywej wagi 107—114 mk., III kl. mięsiste lepszych ras i krzyżówek tychże do 2 i pół centnara żywej wagi 104—113 mk., IV kl. mięsiste 100—110 mk., V kl. słabo rozwinięte 80—102 mk., VI kl. maciory 80—90 mk.

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej” J. Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wiczorkiewicz w Gdańsku.

Bank ludowy

Eingetr. Genossenschaft mit unbeschr. Haftpflicht
w Sierakowicach (Sierakowitz)

udziela pożyczek

pod bardzo dogodnymi warunkami i przyjmując

depozyta

placąc odsetki 4 i 4½ %

stosownie do wypowiedzenia. Dla dogodności deponentów mamy konto czekowe na pocztę w Gdańsku (Danzig) nr. 1074. Przesyłki pieniężne kartą płatniczą na powyższe konto są wolne od portoryi.

Zarząd.

Ks. Prob. Łosiński. Hoffmann. Makurat.



2 Pfg

Trustfrei

Gegr. 1890

Ze względu na zastój w pracy z powodu wojny będą biura nasze tymczasowo **tylko przed południem** otwarte.

Adwokaci i notaryusze w Starogardzie.

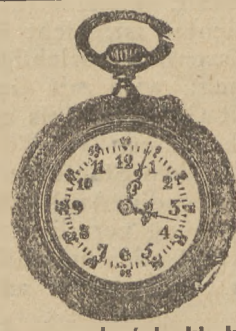
Julian Lisiński

Gdańsk Breitgasse 21.

zegarmistrz i złotnik

poleca

wój dobrze zaopatrzony skład: zegary solenne, regulatory, kukawki, budziki zegarki kieszonkowe złote i srebrne, złotą biżuterię, jako to broszki, kolczyki, pierścionki, krzyżyki, łańcuszki, bransoletki itd. Reparaeje wykonuje się szybko a rzetelnie i tanio. Zamiejscowym sekretaria się odwrotną pocztą. Towary wybierawo.



Bank Puck

Eing. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht
Puoku (Putzig Westpr.)

udziela pożyczek

pod bardzo dogodnymi warunkami i plał od depozytów

4½ % bez wypowiedzenia

4½ % z 1/4 rocznem wypowiedzeniem

4½ % z 1/2 „ „

Lokal kasy, w domu p. Adolpha otwarty w każdą środę

sobotę od godziny 9—12 przed południem.

Zarząd:

B. Adolph. Stan. Nowak. M. Lorkowski.
Ks. B. Witkowski, kurator.

Bank Ludowy w Starogardzie

przyjmuje depozyta w każdej ilości placąc od takowych 4 i 4 i pół procent wedle ugody i zależnie od wielkości kapitału i czasu wypowiedz nia

Również udziela po niskiej stopie procentowej pożyczek na sola- i prima-weksle pod dogodnymi warunkami za poręczeniem lub stawieniem pewności hipotecznej.

Dyskontuje weksle reguluje hipoteki

Godziny biurowe są codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt: przed południem od 8 i pół do 1-szej po południu „ 3 i pół „ 5-tej

Adres do Banku jest: Bank Ludowy in Pr. Stargard

Prezes Rady Nadzorczej

ZARZĄD

Cz. Nagórski

Fr. Nagórski.

Fr. Scharmach

właśc. fabryki i drogerii

Młodzieniec

poszukuje meblowanego pokoju z pełnym utrzymaniem od zaraz. Cena podług ugody. Oferty uprasza do Eksp. „Gaz. Gdańskiej“ pod nr. 218.

Polecamy:

gospodynie i służące. Poza tem każdy poszukujący zatrudnienia jakoteż pracodawcy potrzebujący ludzi niechaj się zgłaszają do naszego biura.

Amtloher Arbeitsnachweis für den Kr. Pr. Stargard.

Telefon nr. 278.

Uczennice

oraz robotnice do wicia cygar

robotnice do robienia cygar przyjmują wciąż fabryki cygar

Loeser & Wolff

w Elblągu, Brunsberdze, Malborku i Starogardzie.

Koperty

poleca „Gazeta Gdańska“.

Bank ludowy w Stanisławowie

Gesellschaft mit unbeschränkter Haftpflicht udziela pożyczek pod bardzo korzystnymi warunkami i przyjmuje depozyta, placąc od takowych 4 % bez wypowiedzenia 4 1/2 % za 1/2 rocznem wypowiedzeniem. Lokal kasy w domu p. Ptacha otwarty w środę soboty od godziny 1—3 po południu.

ZARZĄD:

Wład. Miotk.

Br. Ptach.

Fr. Gurski.

Ucznia

syna uczciwych rodziców, mającego chęć wyuczenia się drukarstwa, pryncipie zaraz lub później Drukarnia „Gazety Gdańskiej“.

W. I. 1134-6. 15. K. R. A.

Bekanntmachung,

betreffend Verarbeitungsverbot und Bestandserhebung von Seide und Seidenabfällen.

Nachstehende Verfügung wird hiermit zur allgemeinen Kenntnis gebracht mit dem Bemerken, dass jede Uebertretung — worunter auch verspätete oder unvollständige Meldung fällt —, sowie jedes Anreizen zur Uebertretung der erlassenen Vorschrift, soweit nicht nach den allgemeinen Strafgesetzen höhere Strafen verwirkt sind, nach § 9 Ziffer b) des Gesetzes über den Belagerungszustand vom 4. Juni 1851 oder Artikel 4 Ziffer 2**) des Bayerischen Gesetzes über den Kriegszustand vom 5. November 1912 oder nach § 5***) der Bekanntmachung über Vorratserhebungen vom 2. Februar 1915 bestraft wird.

§ 1.

Inkrafttreten der Verordnung.

Die Verordnung tritt am 15. Juli 1915 in Kraft. Durch das Inkrafttreten der Verordnung werden alle früheren Verordnungen und Einzel-Verfügungen aufgehoben, welche die Gegenstände dieser Verordnung betreffen.

Für das Verarbeitungsverbot und die Meldepflicht ist der bei Ablauf des 15. Juli 1915 bestehende tatsächliche Zustand massgebend. (Stichtag.)

§ 2.

Verarbeitungsverbot für unversponnene Bourette-Seide und ungefärbte Bourette - Garne.

Die Verarbeitung von roher, unversponnener Bourette - Seide und ungefärbten Bourette - Garnen

*) Wer in einem in Belagerungszustand erklärten Orte oder Distrikte ein bei Erklärung des Belagerungszustandes oder während desselben vom Militärbefehlshaber im Interesse der öffentlichen Sicherheit erlassenes Verbot übertritt, oder zu solcher Uebertretung auffordert oder anreizt, soll, wenn die bestehenden Gesetze keine höhere Freiheitsstrafe bestimmen, mit Gefängnis bis zu einem Jahre bestraft werden.

**) Wer in einem in Kriegszustand erklärten Orte oder Bezirke eine bei der Verhängung des Kriegszustandes oder während desselben von dem zuständigen obersten Militärbefehlshaber zur Erhaltung der öffentlichen Sicherheit erlassene Vorschrift übertritt, oder zur Uebertretung auffordert oder anreizt, wird, wenn nicht die Gesetze eine schwerere Strafe androhen, mit Gefängnis bis zu einem Jahre bestraft.

***) Wer vorsätzlich die Auskunft, zu der er auf Grund dieser Verordnung verpflichtet ist, nicht in der gesetzten Frist erteilt, oder wissentlich unrichtige oder unvollständige Angaben macht, wird mit Gefängnis bis zu 6 Monaten oder mit Geldstrafe bis zu zehntausend Mark bestraft, auch können Vorräte, die verschwiegen sind, im Urteil für dem Staate verfallen erklärt werden. Wer fahrlässig die Auskunft, zu der er auf Grund dieser Verordnung verpflichtet ist, nicht in der gesetzten Frist erteilt oder unrichtige oder unvollständige Angaben macht, wird mit

in allen Nummern zu anderen als Heereszwecken ist verboten. Als Verarbeitung gilt auch das Färben.

Als Verarbeitung zu Heereszwecken gilt nur:

1. Verarbeitung roher, unversponnener Bourette - Seide zu ungefärbten Garnen, die letzter Hand zur Erfüllung von Aufträgen der Heeresverwaltung bestimmt sind.
2. Verarbeitung von ungefärbten Garnen zu solchen Stoffen, welche zur Herstellung von Pulverbeuteln dienen, die letzter Hand zur Erfüllung von Aufträgen der Heeresverwaltung bestimmt sind.

Die Verarbeitung zu Heereszwecken muss durch ordnungsgemäße Ausfüllung eines amtlichen Belegscheines nachgewiesen werden. Soweit ältere Aufträge am Stichtage noch nicht vollständig erledigt sind, ist ein ordnungsgemäß ausgefüllter Belegschein unverzüglich nachzubringen. Die Belegscheine sind vom Webstoffmeldeamt der Kriegs-Rohstoff-Abteilung des Kriegsministeriums, Berlin SW48, Verlängerte Hedemannstrasse 11, zu beziehen.

§ 3.

Meldepflichtige Gegenstände.

Meldepflichtig sind sämtliche nachstehend aufgeführten Gegenstände:

1. Rohe, unversponnene Bourette - Seide (Seidenabfälle),
2. ungefärbte Bourette - Garne in allen Nummern,
3. rohe unversponnene Seide, geeignet zur Herstellung von Schappe - Seide,
4. Schappe - Seidengarne
a) einfach bis zur Nummer 100,
b) zweifach bis zur Nummer 200-2.
5. rohe, unversponnene Tussah - Seide,
6. ungefärbte Tussah - Seidengarne in allen Nummern.

§ 4.

Meldepflichtige Personen.

Zur Meldung verpflichtet sind alle natürlichen und juristischen Personen, einschliesslich derer des öffentlichen Rechtes, sowie alle Firmen, die sich im Besitze meldepflichtiger Gegenstände (§ 3) befinden.

Vorräte, die sich am Stichtage nicht im Gewahrsam des Eigentümers befinden, sind sowohl von dem Eigentümer als auch von demjenigen zu melden, der sie zu dieser Zeit in Gewahrsam hat.

§ 5.

Meldescheine.

Sämtliche meldepflichtigen Bestände sind unter Benutzung des amtlichen Meldescheines für Seide

Geldstrafe bis zu dreitausend Mark oder im Unvermögensfalle mit Gefängnis bis zu sechs Monaten bestraft.

und Seidengarne an das Webstoffmeldeamt der Kriegs - Rohstoff - Abteilung des Königlichen Kriegsministeriums, Berlin SW 48, Verlängerte Hedemannstrasse 11, bis spätestens 31. Juli 1915 zu melden.

Die amtlichen Meldescheine sind bei dem Webstoffmeldeamt erhältlich.

Die Meldescheine sind vorschriftsmässig auszufüllen; die Bestände sind nach den vorgedruckten Sorten getrennt anzugeben.

Weitere Mitteilungen irgendwelcher Art darf der Meldeschein nicht enthalten, auch dürfen bei Einsendung der Meldescheine sonstige schriftliche Erklärungen nicht beigelegt werden.

Auf einem Meldeschein dürfen nur die Vorräte eines und desselben Eigentümers, oder die Bestände einer und derselben Lagerstelle gemeldet werden.

Auf die Vorderseite der zur Uebersendung von Meldescheinen benutzten Briefumschläge ist der Vermerk zu setzen: „Enthält Meldeschein für Seide.“

§ 6.

Sonstige Meldebestimmungen.

Die nach dem Stichtage (15. Juli 1915) eintreffenden, vor dem Stichtage aber schon abgesandten Vorräte sind vom Empfänger zu melden. Sie gelten für die Meldepflicht als schon am Stichtage in dem Besitze des Empfängers befindliche Vorräte.

Ist über eine Lieferung eine Meinungsverschiedenheit vorhanden oder ein Rechtsstreit anhängig, so ist derjenige zur Meldung verpflichtet, der die Ware besitzt oder einem Lagerhalter oder Spediteur zur Verfügung eines anderen übergeben hat.

Alle Anfragen und Anträge, welche die vorstehende Verordnung betreffen, sind an das Webstoffmeldeamt zu richten.

Anträge auf Befreiung von dem Verarbeitungsverbot (§ 2) sind nur in ganz besonderen Fällen, und nur mit eingehender Begründung zu stellen. Die Entscheidung darüber erfolgt durch das Webstoffmeldeamt.

Die Anfragen und Anträge müssen mit der Kopfschrift „Betrifft Seide“ versehen sein.

Muster der gemeldeten Vorräte sind nur auf besonderes Verlangen dem Webstoffmeldeamt zu übersenden.

§ 7.

Lagerbuch.

Ueber die nach § 3, Ziffer 1—6 meldepflichtigen Gegenstände ist von demjenigen, der diese Gegenstände in Gewahrsam hat, ein Lagerbuch zu führen, aus welchem jede Aenderung der Vorratsmengen und ihre Verwendung ersichtlich sein muss.

Bauftragten der Polizei- und Militärbehörden ist jederzeit die Prüfung des Lagerbuches, sowie die Besichtigung des Betriebes zu gestatten.

Diese Bekanntmachung gilt für den gesamten Befehlsbereich des XVII. Armeekorps.

Danzig, Graudenz, Thorn, Kulm, Marienburg, den 15. Juli 1915.

Der kommandierende General des stellvertretenden XVII. Armeekorps. gez. v. Schack, General der Infanterie.

Der Kommandant der Festung Danzig.

gez. v. Baerenfels,
Generalleutnant.

Der Gouverneur der Festung Graudenz.

I. V. gez. v. Hennigs,
Generalleutnant.

Der Gouverneur der Festung Thorn.

I. V. gez. v. Gerstein,
Generalleutnant.

Der Kommandant der Festung Kulm.

gez. v. Büнау,
Generalmajor.

Der Kommandant der Festung Marienburg.

gez. Frhr. v. Rechenberg,
Generalmajor.